

Wprowadzenie do panelu dyskusyjnego: „Bezpieczeństwo i rozwój polskiego rynku gazu”

GAZTERM 2016, 16.05.2016 r

Bezpieczeństwo i rozwój są dwoma filarami dla rynku gazu, a patrząc szerzej, dla całej polskiej gospodarki. Uważam, że jeżeli chodzi o polski gaz, polską energetykę i patrząc szerzej, polską politykę, potrzebne jest myślenie strategiczne. Wyzwania dnia bieżącego są oczywiście ważne, ale nasze działania muszą prowadzić do jakiś celów, muszą do czegoś zmierzać, musi być jakaś droga, którą systematycznie podążamy. I takie podejście, podejście strategiczne jest obecne w wielu państwach, a w tym wśród naszych sąsiadów, czego doskonałym przykładem są Niemcy i Federacja Rosyjska. W obszarze gazu ich postępowanie i ich współpraca ma długą historię, i są w tym bardzo konsekwentni. Geneza tej współpracy, budowania partnerstwa w obszarze gazu i w obszarze energetycznym sięga lat siedemdziesiątych XX wieku, wtedy gdy świat zupełnie inaczej wyglądał, wtedy gdy te dwa państwa były w przeciwnych sobie obozach polityczno-militarnych. To już wtedy została zapoczątkowana ta współpraca. Zatem myślenie strategiczne jest stałym elementem rzeczywistości politycznej i rzeczywistości gospodarczej. W Polsce takie myślenie jest także potrzebne, tym bardziej, że aktualna polityka energetyczna Państwa przyjęta jeszcze w roku 2009 nieco już się dezaktualizuje i zapowiadane są prace nad nową polityką energetyczną. W tej nowej polityce energetycznej musi mieć odpowiednie miejsce polityka dotycząca polskiego rynku gazu ziemnego. Polityka ta powinna opierać się według mnie na dwóch filarach: bezpieczeństwie i rozwoju. Bezpieczeństwo jest podstawą, fundamentem zarówno jeśli myślimy o gospodarce, o jednym z wybranych sektorów takich jak gaz ziemny, czy mówiąc szerzej o polityce państwa. Przez lata, od 1989 r., jeżeli chodzi o energetykę, przez cały czas odczuwamy deficyt bezpieczeństwa i pomimo wielu prób podejmowanych od lat 90. (Pol Pipe, Baltic Pipe) nie było jakościowej zmiany i nie było przełomu. W tym roku ten przełom staje się realny – budowa konkretnych instrumentów, które mogą służyć bezpieczeństwu. Takim konkretnym instrumentem są pewne instytucje. W Polsce przez lata nie było ministra ds. energii. W wielu państwach takowy minister jest. Myślę, że trzeba iść za ciosem i budować kolejne instytucje, które będą wyspecjalizowane w budowaniu polskiego bezpieczeństwa. Uważam, że jest tu pewne pole manewru do budowania takich instytucji, jeżeli chodzi o rezerwy gazu, ropy, paliw płynnych. Można wzorować się tu na takich przykładach światowych, jak to jest zorganizowane w USA. Mamy tu pewne solidne podstawy infrastrukturalne, które są w dyspozycji OSM, ale w moim przekonaniu nie mamy adekwatnej do potrzeb instytucji dedykowanej temu odcinkowi na froncie bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju. Przypominam, że niektóre kraje oprócz polityk energetycznych mają swoje

własne strategie w zakresie bezpieczeństwa energetycznego. Przykładem jest Hiszpania. Tym elementem znajdującym się w przyszłej strategii powinna być ochrona infrastruktury krytycznej, w tym ochrona w zakresie IT. Należy uzupełnić definicję bezpieczeństwa energetycznego, która odnosi się do fizycznej ciągłości i pewności dostaw nośników energii i do akceptowalnych warunków ekonomicznych również o ten element, czyli ochrona infrastruktury strategicznej również na polu IT. Tu odkrywamy nowe obszary wrażliwości. Wrażliwość w obszarze ropy i gazu bierze się stąd, że nie jesteśmy samowystarczalni w wydobyciu surowców, jak gaz i ropa naftowa. To są surowce energetyczne, ale nie tylko mają zastosowanie w sektorze energetycznym, korzysta z nich przede wszystkim przemysł chemiczny, także są ważne w innych działach gospodarki. Wydaje się więc logiczne stawianie na inwestycje w nasze rodzime zasoby surowców, zarówno konwencjonalne, jak i niekonwencjonalne. Elementem tego powinno być nowe spojrzenie na węgiel kamienny. Przy świadomości wielu trudności jakie spotykają obecnie sektor górniczy, musimy zdawać sobie sprawę, że w polskim węglu tkwi olbrzymi potencjał. Połączenie tej świadomości potencjału z wolą wprowadzania innowacji i nowych rozwiązań może dać dodatni efekt podnoszący nasze bezpieczeństwo i jednocześnie rozwijający gospodarczo nasz kraj. Kolejnym filarem bezpieczeństwa rynku gazu są projekty infrastrukturalne, które w końcu zaczynają w przypadku terminalu LNG działać i nie długo zaczną przynosić konkretne efekty. Mam nadzieję, że w niedalekiej przyszłości rurociąg Baltic Pipe stworzy razem z terminalem wspomniany już korytarz północ-południe, który będzie miał również znaczenie dla rozwoju rynku, jeżeli realna konkurencja wystąpi na tym zamkniętym dotychczas rynku gazu jakim jest Europa Środkowa i Wschodnia. Musimy pamiętać, że pomimo tego, że jesteśmy w UE i obowiązuje nas trzeci pakiet energetyczny, to tak naprawdę jesteśmy w tym regionie rynkowym zdominowani przez jednego dostawcę i przy tym stanie infrastrukturalnym i przy takiej ilości niezależnych wejść do tego regionalnego systemu, możemy sobie budować dowolną ilość interlokutorów i ze sobą współpracować, ale istoty sprawy to nie zmieni. Gazociąg Baltic Pipe i terminal LNG jest fundament, na którym możemy budować rynek regionalny, współpracę w obrębie Międzymorza, reanimować Grupę Wyszehradzką, wypełniać przesłanie polskiej polityki zagranicznej, czyli strategiczne stosunki z Ukrainą. Bezpieczeństwo energetyczne na rynku gazu ma czemuś służyć i powinno służyć rozwojowi polskiego rynku, zarówno w kontekście krajowego rynku gazu, ale również w kontekście regionalnym Europy Centralnej i Wschodniej i szerzej Międzymorza, bo też chciałem przypomnieć, że nastąpił powrót do tej koncepcji. Jest to obecnie ważny element polityki zagranicznej Polski bardzo często uwypuklamy przez

Prezydenta, rząd. W tą linię polityczną wpisują się intensyfikowane kontakty z Chorwacją i Bułgarią. To oczywiście zajmie jakiś czas, gdyż wymaga aktywności, wysiłku i konsekwencji.

Wracając do pierwszych uwag o myśleniu strategicznym, o tym, że trzeba uzbroić się w cierpliwość i bez działania i bez wypełniania tych deklaracji konkretnymi przedsięwzięciami, w tym przypadku projektami infrastrukturalnymi, wokół których będzie integrował się rynek w tym regionie, tego typu hasła pozostaną tylko na papierze.

Naszym zadaniem jako polskiej branży gazowniczej, liderów tej branży, ale również Dolnośląskiego Instytutu Studiów Energetycznych jest właśnie wypełnianie tej polityki, tego przesłania konkretnymi rozwiązaniami. A zatem dla polskich przedsiębiorstw gazowniczych, zarówno infrastrukturalnych, jak i tych, które oferują gaz, docelowo obszar Międzymorza, to powinien być ten rynek, na którym jest obecny wolumen ponad 80 mld m sześć.

Elementem spajającym to myślenie, elementem spajającym te wielkie projekty infrastrukturalne powinien być hub gazowy, służący polskiemu rynkowi, polskim odbiorcom gazu, uczestnikom naszego rynku, ale także powinien mieć zasięg regionalny. I taka jest logika procesów, które występują na rynkach gazu w Europie, że kolejnym etapem związanym z rozwojem, z liberalizacją tych rynków, z ich łączeniem, jest właśnie powstawanie tych obiektów, jak huby gazowe. W różnych państwach europejskich powstawały w różnych latach, mają różny kształt, ale to co jest dla nich charakterystyczne, że one wypełniają pewne potrzeby, które rodzą się na rynku gazu wraz z jego rozwojem i różnicowaniem. Jeśli my tego nie zrobimy, to ktoś inny tą lukę wypełni, a mamy ku temu potencjał, zarówno jeżeli chodzi o nasze położenie geograficzne, ale i nasz know-how, gdyż są instytucje, są ludzie, którzy się na tym znają. Trzeba połączyć siły i środki. W końcu na naszym rynku gazu jest wiele do zrobienia. Jeżeli chodzi o zużycie gazu przez jednego mieszkańca, Polska jest na samym końcu UE, tj. ok. 420 m sześć. na mieszkańca, a w krajach o zbliżonym rozwoju społeczno-ekonomicznym, takim jak Czechy jest 743 m sześć. na mieszkańca, w Hiszpanii – 590 m sześć.

Powracając do rynku regionalnego, może będą przetarasowania, ktoś nieco zyska, ktoś nieco straci, ale do „ugrania” jest ten wolumen na rynkach Międzymorza. Wyobrażam sobie, że polskie spółki: PGNiG, Gaz-System, to będą gracze regionalni, a Polska stanie się atrakcyjnym partnerem, bo będzie gwarantowała bezpieczeństwo i uczciwe zasady gry na tym rynku.

Dr Marcin Sienkiewicz

Prezes Zarządu DISE